Cena numeru 15 gr.

Nr. 266 Sobota 19 listopada 1927 roku. Rok 4.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko

Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88

PRENUMERATA 4 ZŁ. MIESIĘCZNIE WRAZ Z DOSTAWĄ DO DOMU LUB PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ

Konto P. K. O. Nr. 63042

Ceny ogłoszeń:

za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na 1-ej stronie groszy 60, w tekście złoty 1, za tekstem gr. 40. Drobne za wyraz 10 gr. Od cen powyższych żadnych ustępstw nie robimy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 9-ej do 10-ej rano.

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

Kino-Teatr „CZARY“ Piotrków Legjonów 11.

Nadszedł od pół roku oczekiwany najwspanialszy film polski.

Dziś i dni następnych!

UŚMIECH LOSU

Według głośnej sztuki Dramat serc w 12 aktach. Wł. PERZYŃSKIEGO.

W głównych rolach: Jadwiga Smosarska, Józef Węgrzyn Kazimierz Junosza Stępowski.

Realizacja i Reżyserja Ryszard Ordyński.

Techniczne opracowanie i zdjęcia inż. Zbigniew Gniazdowski.

Na scenie Gościnne występy pierwszego polsk. teatru szkiców artyst. »MASKA«

PROGRAM Nr. 22.

BALADA CHIŃSKA KON-GAJ BALADA CHIŃSKA

Słowa ST. OPPELN-BRONIKOWSKIEJ.

w wyk. RENY LUBICZ-KORSZÓWNY.

Dekoracje J. Lubicza

TABOR CYGAŃSKI

scenka z życia cyganów w wykonaniu całego zespołu.

Radykaliści społeczni za gabinetem Poincarégo.

PARYŻ, 18-11. Grupa radykalno-społeczna izby deputowanych rozważała wczoraj stosunek swój do gabinetu Poincarego.

Od wyników tych obrad zależy w znacznej mierze istnienie gabinetu.

Znaczna większość członków grupy oświadcza się — zgodnie z uchwałami ostatniego kongresu radykałów społecznych — za tem, aby nie przeszkadzać naprawie finansów, przedsięwziętej przez Poincarego.

Nowy prezes komitetu radykalno-społecznego Daladier, choć kartelista zagorzały, oświadczył, że jest również zdania, aby uszanować uchwały powzięte przez kongres w sali Wagram, z zastrzeżeniem wszakże, iż grupa uważałaby zobowiązania swe za rozwiązane, gdyby stanęła wobec debat sprzecznych z jej doktrynami w dyskusjach takich, jak budżet ministerjum spraw wojskowych i powołania rezerwistów. W takich razach grupa musiałaby stanąć przeciwko rządowi w razie postawienia przez niego kwestji zaufania.

Żądanie przewodniczącego komisji finansowej, Malvy'ego, aby przynajmniej kwestje wagi szczególnej przedstawiane były najpierw podrozwagę grupie, nie zmieniło postanowienia większości nieprzeszkadzania działalności Poincarego.

Wręczenie „Medaille Militaire“ premjerowi Piłsudskiemu.

WARSZAWA, 18-11. Dziś o godzinie 1 w południe odbyła się uroczystość dekoracji krzyżm „Medaille Militaire“ p. premjera Piłsudskiego przez marszałka Franchet d'Esperey.

W obecności p. Prezydenta, wszystkich ministrów z wicepr. Bartlem na czele, ambasadora Francji, Laroche, szefa francuskiej misji wojskowej, jen. Charpy — marszałek Franchet d'Esperey, przy dźwiękach „Marsyljanki“ po krótkiem przemówieniu — w myśl ceremonjału — dwukrotnie uderzył po ramieniu buławą marszałkowską p. premjera Piłsudskiego, poczem wręczył mu odznaki „Medaille Militaire“, a następnie ucałował.

Po dekoracji p. premjer Piłsudski wraz z marszałkiem Franchet d'Esperey przy dźwiękach hymnu państwowego przeszli przed frontem szwadronu szwoleżerów i kompanji 36 p. p.

Z kolei wszyscy obecni dostojnicy udali się na Zamek na śniadanie wydane przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, które odbyło się w „Sali obiadów czwartkowych“.

Katastrofa w kopalni węgla.

LONDYN, 18-11. W kopalni węgla pod Johannisburgiem na głębokości 1000 metrów zawalił się chodnik podziemny. Około 20 górników zostało odciętych. Dotąd zdołano wydobyć 3 zabitych. Akcja ratunkowa prowadzona jest z wielkim trudem i niebezpieczeństwem, dlatego też istnieje mała nadzieja uratowania zasypanych górnków.

Powodzie i burze we Włoszech.

RZYM, 18-11. (AW). Nad Caltanizetti nastąpiło gwałtowne oberwanie się chmury. Niżej położone części miasta stoją pod wodą. W nocy mieszkańcy musieli opuszczać w panice swe mieszkania. W całych południowych Włoszech, na Sycylji i w Neapolu panują wielkie zmiany. Wezuwjusz jest pokryty śnieżnym całunem. Widok płomieni, wydobywających się z pokrytego śniegiem szczytu ściąga rzesze ciekawych. Od wczoraj panują na Adrjatyku burze z częstem obrywaniem się chmur. Okręty musiano zabezpieczyć przed ewentualnemi wypadkami.

Samobójstwo znanego sowieckiego działacza politycznego.

MOSKWA, 18-11. (AW). Odebrał tu sobie życie wystrzałem z rewolweru jeden z najznakomitszych dyplomatów sowieckich Joffe. Joffe był specjalistą w dziedzinie zawierania traktatów z państwami zagranicznemi. Traktatów zawarł on 18, m. in. i traktat pokojowy ryski z Polską. Zdolności dyplomatycznego Joffego ujawniły się w czasie czynnego jego udziału w rokowaniach w Brześciu Litewskim pomiędzy Niemcami a Rosją sowiecką. Denat pełnił funkcje przedstawiciela sowieckiego w szeregu ważnych centrów politycznych, jak w Berlinie, Wiedniu, Tokio i Pekinie.

Wykonanie budżetu za r. 1928.

Kancelarja sejmowa oddała do druku sprawozdanie najwyższej izby kontroli państwa o wykonaniu budżetu w 1926 r.

Sprawozdanie to jest wyjątkowo obszerne, liczy bowiem 1.200 stron. Będzie ono przedłożone już następnemu sejmowi.

P. Młynarski contra „Rzeczpospolita“.

WARSZAWA, 18-11. (AW). Dziś odbył się w Sądzie Okręgowym proces wiceprezesa Banku Polskiego Młynarskiego przeciwko redakcji „Rzeczypospolitej“, która w lutym 1926 roku imputowała mu zainteresowanie osobiste przy prowadzeniu rokowań o pożyczkę pod zastaw monopolu tytuniowego. Na sali zjawili się jako świadkowie pp. Jerzy Zdziechowski, Stanisław Karpiński, poseł Popiel i inni. Wiceprezes Młynarski zeznał, iż podana wówczas przez „Rzeczypospolitą“ wiadomość bardzo ujemnie odbiła się na prowadzonych przez niego rokowaniach. Sąd skazał odpowiedzialnego redaktora „Rzplitej“ Jasińskiego na 4 miesiące więzienia.

Samobójstwo wielkiego mistrza masonerji włoskiej.

RZYM, 18-11. Wielki mistrz masonerji włoskiej t. zw. kierunku szkockiego Raul Palermi, popełnił samobójstwo przecinając sobie tętnicę podczas kąpieli. Powodem samobójstwa była rozpacz, że cała organizacja w walce z Mussolinim rozbiła się i została zlikwidowana.

Huragan nad Waszyngtonem.

LONDYN, 18-11. Nad Waszyngtonem i okolicami przeszedł wczoraj wielki huragan, który wyrządził wielkie zniszczenie w mieście. Szkody obliczają na miljon dolarów. Na jednem z przedmieść w Waszyngtonie zniszczonych jest 200 domów. 20 osób odniosło rany. Akcja ratunkowa była utrudniona z powodu ulewy, spowodowanej oberwaniem chmury.

Olbrzymi pożar w Nev-Jorku

NOWY JORK 18-11. (AW). Pastwą pożaru padł olbrzymi wielopiętrowy magazyn zawierający kilka tysięcy automobilów i łodzi motorowych. W walce z żywiołem wzięło 3.500 strażaków. Straty wyrządzone przez ogień, który strawił doszczętnie magazyn, przekraczają 2 miljony dolarów. W czasie pożaru zginął prawdopodobnie w ogniu właściciel magazynu.

Katastrofa samochodowa w Goczałkowicach.

KATOWICE, 18-11. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem w Goczałkowicach koło mostu na Wiśle wydarzyła się katastrofa samochodowa. Pędzący z olbrzymią szybkością samochód inż. Tangla z Bielska, najechał na powóz, w którym znajdował się zarządca majątku p. Anders. Jeden koń został zabity. Towarzyszka p. Andersa odniosła ciężkie rany. — Szofer i p. Anders cudem tylko uniknęli śmierci. Samochód został doszczętnie zdruzgotany.

Giełda.

DEWIZY:

Londyn 43.45 i siedem ósmych.
Nowy Jork 8.90.
Paryż 35.04 i pół.
Szwajcarja 171.92
Włochy 48.54.
Wiedeń 125.69.

CENNY BŁĄD.

Jak to już pisaliśmy, w jutrzejszym numerze będzie błąd, za znalezienie którego zapłacimy każdemu 5 złotych! A przeprowadzimy to w następujący sposób: dziesięć egzemplarzy „Głosu Trybunalskiego“ z umyślnym błędem włożymy do całego nakładu niedzielnego numeru, czyli, rozejdą się one zarówno wśród prenumeratorów jak i przygodnych czytelników naszego pisma. Szukać trzeba będzie starannie, bardzo starannie — aż do znalezienia.

Kto znajdzie błąd, winien zawiadomić o tem administr. „Głosu Trybunalskiego“ w ciągu poniedziałku. We wtorek dn. 22 podamy do publicznej wiadomości jaki umyślny błąd puściliśmy w obieg, kto go znalazł i otrzymał nagrodę.

Walka z fałszerstwem środków żywności.

(Wywiad u dyrektora Państwowego Zakładu badania żywności i przedmiotów użytku, inż. St. Zmigroda).

Przedstawiciel naszej redakcji zwrócił się do p. inż. Żmigroda, pełniącego od 6 tygodni obowiązki dyrektora Państwowego Zakładu badania żywności, z prośbą o wyjaśnienie zadań, jakie Zakład spełnia i wyników dotychczasowych jego prac.

— Zadanie nasze polega na walce z fałszerstwem produktów spożywczych i niedopuszczaniem ich do obiegu handlowego. Tem samem jesteśmy instytucją zapobiegawczą w dziedzinie sanitarno - zdrowotnej. Mamy również i cele wychowawcze na względzie.

Niezawsze bowiem stosujemy odrazu środki karne, lecz np. gdzie spotykamy się nie z wyraźnem fałszerstwem produktów, lecz z nieumiejętnem obchodzeniem się z niemi — dajemy wskazówki, połączone z demonstracjami, mające pouczyć, jak należy czystość produktów utrzymać. W ciągu 8 lat istnienia Zakładu osiągnięto już pewną poprawę. Daleko jednak jeszcze do idealnego stosunku w tym względzie. Jak wykazała np. ostatnia inspekcja, przeprowadzona przezemnie, w wytwórniach napojów chłodzących, do wyrobu tych ostatnich używa się przeszło 60 proc. sacharyny zamiast cukru, chociaż ustawowo stosowanie tego atykułu jest wzbronione.

— Czy Zakład bada też produkty dowożone ze wsi ?

— Naturalnie. Jest to głównem naszem zadaniem. Rozwodnienie mleka dosięga jeszcze obecnie 16 i 20 procent, a zanieczyszczenie jego przekracza wogóle wszelkie dopuszczalne rozmiary. Masło jest często fałszowane margaryną, albo kokosem, a nie brak również wypadków, że tłuszcze zastępcze odpowiednio zabarwione są sprzedawane za masło krowie, lub smalec świński. Notorycznie zafałszowania spotykamy również w olejach jadalnych. Jak wiadomo oleje takie wtedy tylko są dla organizmu pożyteczne, a nie szkodliwe, o ile zawierają w sobie nie więcej jak 1 proc. wolnych kwasów tłuszczowych. Niska procentowość wyżej wspomnianych kwasów w olejach kwalifikuje je jako jadalne, a jako takie podlegają one przy przywozie z zagranicy wyższej opłacie celnej, niż oleje techniczne, posiadające 3 i więcej procent wolnych kwasów tłuszczowych. W pierwszym bowiem wypadku stawka celna wynosi 40 zł. od 100 kg., w drugim zaś zaledwie 5 zł. od 100 kg. Kupcy więc nasi, chcąc uniknąć wysokiej opłaty celnej, weszli w porozumienie z przemysłowcami zagranicznymi, żądając od nich dodawania do olei jadalnych ponad 3 procent wolnych kwasów tłuszczowych. Oleje te w ten sposób spreparowane są bardzo dla zdrowia szkodliwe, powodują bowiem drgawki ciał — wymioty, szum w głowie, bóle w żołądku i inne objawy chorobliwe. Dużo trzebaby jeszcze mówić o tych rodzajach fałszerstw, że wspomnę tylko o wydoskonalonej technice barwień produktów spożywczych.

Zakład rozpoczyna obecnie ostrą walkę z nadużyciami tego rodzaju — i żywi nadzieję — że poczynania jego już w niedługim czasie dadzą dodatnie rezultaty.

Przedruk wzbroniony.

Represje karne przeciw zarażeniu.

Ustawy karne państw współczesnych stoją na gruncie zasady, iż każda jednostka ma prawo do nietykalności ciała. Wszystkim też niemal prawodawstwom znane jest przestępstwo uszkodzenia ciała. Spowodowanie u innej osoby choroby w drodze zarażenia jej chorobą własną expressie verois w ustawach przedwojennych jako przestępstwo przewidziane nie było. Czyny takie można było nie bez trudu podciągnąć w drodze wykładni pod artykuły traktujące o uszkodzeniach ciała lekkich, ciężkich lub b. ciężkich.

Nadzwyczajny rozwój chorób wenerycznych po wielkiej wojnie postawił prawodawców wobec nowego zagadnienia, wobec problematu obrony zdrowia przyszłych pokoleń. Kierując się tą wytyczną, prawodawcy powojenni wprowadzili do kodeksów nowe przestępstwo. Jest niem zarażenie. Przestępstwo to spotykamy zarówno w projektach ustaw karnych państw zachodnich, jak też w kodeksie karnym sowieckim z r. 1922.

Projekt polskiego kodeksu karnego dyskutowany, jak wiadomo, obecnie w Komisji Kodyfikacyjnej nie pozostał w tyle za innemi ustawodawstwami.

Dążność do ochrony zdrowia jednostki znajduje tu wyraz w samej intytulacji odpowiedniego działu przestępstwa. Nagłówek ten brzmi: „Uszkodzenie zdrowia", podczas gdy obowiązujący kodeks rosyjski z 1903 r. dział identyczny tytułuje ciaśniej: „Uszkodzenie ciała". W tak ujętym pod kątem ochrony zdrowia dziale przestępstw znajdujemy interesujący, znany już innym prawodawstwom, stan faktyczny.

Oto artykuł 84 (projekt prof. Makowskiego) zarządza: „Kto zaraża człowieka chorobą weneryczną (lub inną zakaźną chorobą) ulega karze więzienia do lat 3-ch. Jeśli zarażenie chorobą weneryczną nastąpiło w stosunku małżeńskim, — głosi §2 tegoż artykułu — ściganie odbywa się na wniosek poszkodowanego". Prawodawca polski w dziale przestępstw „uszkodzenia zdrowia" stawia mocną tamę przeciw dotkliwej klęsce społecznej, jaką jest szerzenie się chorób wenerycznych.

Wieści z kraju.

Ohydny mord pod Łodzią

Nieznani sprawcy zabili siekierami dwie osoby.

Onegdajszej nocy powiadomiono drogą telefoniczną łódzkie władze śledcze o dokonaniu morderstwa dwu osób w jednej z osad na terenie województwa łódzkiego.

Natychmiast po otrzymaniu odnośnego telefonogramu wysłano na miejsce przestępstwa specjalną komisję śledczą, celem przeprowadzenia śledztwa. Według zbranych w tej sprawie danych, sprawa bestjalskiego mordu przedstawia się następująco:

W osadzie Poradzew, gminy Goszczanów, pow. tureckiego mieszkał od kilkunastu lat wieśniak 45-letni Wawrzyniec Klisiak, ze swą żoną Marjanną. Chata Klisiaka znajdowała się na bezludziu. W promieniu blisko pół kilometra wokoło nikt nie mieszkał. Małżonkowie Klisiawie pracowali nieustannie w osamotnieniu i tylko od czasu do czasu odwiedzali miasto Turek, celem poczynienia niezbędnych zakupów. Nic też dziwnego, że w ciągu kilkunastu lat pracy i wysiłku bezdzietne małżeństwo dorobiło się, jak twierdzono w okolicy, dość pokaźnego majątku.

Rzekome bogactwo chłopa stało się widocznie przynętą dla zbrodniarzy, skoro było, jak ustalono, bodźcem i bezpośrednią przyczyną dokonania morderstwa w celu rabunkowym.

Otóż nocy onegdajszej, gdy małżonkowie pogrążeni byli w głębokim śnie, dostało się do ich mieszkania kilku osobników, najprawdopodobniej obeznanych z rozkładem pomieszczenia Klisiaków i ich stanem majątkowym. Osobn. ci mieli przy sobie siekiery i tłuczek do kartofli, któremi zadali swym ofiarom śmiertelne ciosy.

Po dokonaniu bestjalskiego zabójstwa, mordercy zrabowali kosztowności z kufra, poczem zbiegli w kierunku niewiadomym, pozostawiając na miejscu przestępstwa narzędzia mordu.

Zabójstwo wykryto dopiero nad ranem. Mianowicie kilku kupców przejeżdżając koło chaty Klisiaków spostrzegło na ośnieżonej drodze ślady krwi. O swem spostrzeżeniu donieśli posterunkowi i komendzie powiatowej policji, które ujawniły przestępstwo.

Na miejsce przybyły władze bezpieczeństwa z komendantem policji powiatowej na czele, sędzia śledczy oraz urzędowy lekarz, który ustalił, że ofiaom zadano kilka razów ostrzem siekiery w głowę, poczem dobito ich tłuczkami.

W sprawie zagadkowege zabójstwa toczy się w dalszym ciągu energiczne śledztwo.

Międzynarodowy rozkład jazdy pociągów towarowych.

Dnia 21 bm. odbędzie się w Budapeszcie z udziałem przedstawicieli kolei polskich, węgierskich, austrjackich, włoskich, jugosłowiańskich czeskosłowackich i rumuńskich konferencja w sprawie ustalenia międzynarodowych rozkładów jazdy dla pociągów towarowych-zwykłych i towarowych-pośpiesznych. Konferencje takie odbywają się corocznie i mają olbrzymie znaczenie dla świata przemysłowego i handlowego wszystkich państw, gdyż ułatwiają i normują szybkie przerzucanie transportów z jednego krańca Europy na drugi.

Aresztowania wśród członków O. W. P.

W czwartek wieczorem o godz. 10 min. 10 do lokalu Stow. Dowborczyków i Hallerczyków, gdzie odbywało się posiedzenie Zarządu, na którem prowadzono debaty nad połączeniem obu organizacji, wkroczyła policja i po zlustrowaniu dowodów aresztowała Bolesława Eustachiewicza, wiceprezesa Związku Hallerczyków. Policja zatrzymała się tam do godziny 11 i pół w nocy. Aresztowanego Bol. Eustachiewicza odstawiono do pałacu Blanka, poczem dokonano rewizji w jego mieszkaniu prywatnem przy ul. Bednarskiej. Eustachiewicz do niedawna jeszcze był we Lwowie, gdzie w roku 1922 pełnił funkcję sekretarza Chrz. Związku Jedności Narodowej. W sferach oficjalnych mówią, że chodzi w danym wypadku o udział p. Eustachiewicza w Obozie Wielk. Polski.

Z Piotrkowa i okolicy.

Proces „komunistów radomskowskich".

(Ostatni dzień rozpraw).

W dalszym ciągu swej mowy pprok. Izdebski zaznacza, iż Solecki na jednem z zebrań wychwalał umiejętność postępowania władz sowieckich; dyplomacja zagraniczna sowietów to ta podwójna gra w Chinach, gdzie wbrew swej ideologji podsycają one nacjonalizm, jednocześnie podniecając strajk powszechny. Są to dążenia, mające na celu pozbawienie Anglji tych korzyści, jakie dzięki swej polityce czerpie z Chin.

Warunki należenia do Międzynarodówki podkreślają konieczność szerzenia myśli, iż burżuazyjny ustrój nie doprowadza do pacyfizmu, który można ugruntować jedynie na gruncie ustroju sowietów.

Solecki mówi, że pierwszym etapem wojny jest aresztowanie członków «Gromady». Piłsudski według niego to militarysta, to też doprowadzi on do wojny z Rosją. Wszak był nakaz Centralnego Komitetu o sprzątnięciu Piłsudskiego. Nienawiść taka jest najlepszym dowodem, iż dzisiejszy system Rządu ścieśnił mocno teren działania komunistów.

Teraz pprok. Izdebski rozpoczyna charakterystykę działania poszczególnych oskarżonych Soleckiego, Massalskiego i Szpaltyna; przechodząc do Podgórniaka p. prokurator zaznacza, iż w mniemaniu tego oskarżonego na ławę oskarżonych posadziła plebanja, jemu się zdaje, że cierpi on jedynie za zwalczanie religji; oczywiście sprawy te są ze sobą ściśle związane; wszak w Rosji Sowieckiej urządzono prawdziwy szturm niebios, wypisano na rogach ulicznych, maksyme: «religja to opjum dla narodu». Zwalczając religję, podważa się najskuteczniej podstawy państwowości, w tem też właśnie prym trzymał Podgórniak. Szereg jego powiedzeń na zebraniach daje właściwy kolorit tym wystąpieniom.

Wreszcie pprokurator prosi, w imieniu Urzędu Prokuratorskiego o ukaranie winnych, podkreślając, iż winy oskarżonych nie są jednakowe, przeto i kara musi być różna. Solecki był głównym przywódcą w tym ruchu, Massalski działał pod jego sugestją, czego zresztą próbki były nawet podczas rozpraw, gdy Solecki podpowiadał Massalskiemu przy jego pytaniach.

Wymiar kary oczywiście nie ochroni Polski od ruchu komunistycznego, «Ja wierzę w psychikę polską—mówi pprok. Izdebski — wierzę, że ta głęboka psychika nie pozwoli, aby u nas zakwitł bolszewizm, wierzę, iż ci w których nie przebudzi się dusza szczerego polaka, stoczą się w otwartą paszczę bolszewizmu pójdą służyć za kordon.

Ja proszę o surowy wymiar kary, przedewszystkiem dlatego, że Polska znajduje się w okresie przyszłych wyborów swego ciała parlamentarnego, znajduje się w okresie tworzenia podstaw finansowych i społecznych, kiedy najmniejsze rozruchy mogą wywołać nieobliczalne dla przyszłości kraju następstwa.

Dla uchronienia społeczeństwa od tak niepożądanych zamieszek, od agitacji przedwyborczej, proszę o następujący wymiar kary: 5 lat ciężkiego więzienia dla Soleckiego, 4 lata dla Massalskiego, Podgórniaka, Szpaltyna i Golakowskiego, pozostałych ze względu na mniej obciążające okoliczności—po 3 lata więzienia.

Teraz zabiera głos mec. Różycki: «Z całą uwagą wysłuchałem pięknej mowy pana Prokuratora i muszę przyznać, że była ona bardzo wykwintną, traktowała z umiłowaniem interesy naszej Ojczyzny, jakkolwiek była rozwinięciem też i sposobu budowy aktu oskarżenia. Ten akt zaś, choć bardzo lapidarny, jednak, jak każde dzieło rąk ludzkich, ma zasadnicze błędy i muszę podkreślić

RESTAURACJA „CRISTAL"
RESTAURACJA
PRZY HOTELU LITEWSKIM
W PIOTRKOWIE, PLAC TRYBUNALSKI L. 2
zawiadamia Szanowną Klijentelę, iż nowozaagażowała zespół damski kwartet pierwszorzędnych sił st. m. Warszawy i od dnia 12 listopada 1927 r. codziennie będą odbywały się koncerty.
12050 z poważaniem Zarząd.

przed rozpoczęciem obrony, że od początku kroczymy w tej sprawie po fałszywej drodze. Akt oskarżenia rozpoczyna się od słów: «Komenda Powiatowa w Radomsku otrzymała swego czasu poufne wiadomości o istnieniu na terenie Radomska Komitetu Komunistycznej Partji Polskiej». Czy ten początek nie rzuca odrazu, àpiori pewnej wskazówki z jakiem przekonaniem przystąpił Urząd Prokuratorski do traktowania tych osób; przekonanie to jest z samego założenia będne. Jeśli bowiem fakt jakiś, stwierdzamy kategorycznie odrazu, wówczas część historyczna tej sprawy, badanie świadków stają się zbędne. Zdaje się, że należało wyjść z założenia «Działalność pewnych osób wydała się Komendzie podejrzaną» i dlatego właśnie rozpocząć śledztwo, ujawniające w rezultacie pewne fakta.

Pan Prokurator w swem prześlicznem przemówieniu, wypowiedział pod adresem naszych wschodnich sąsiadów takie zdania, iż napewno na całej sali nie ma ani jednego człowieka, któryby się pod niemi nie podpisał ale jednak to wszystko bynajmniej nie wypada z treści artykułu 102. Uważam, że p. prokurator jest za łagodny, bo, jeśli ma zastosowanie artykuł 102, to niema miejsca na art. 53. Jednak w danym wypadku należy się nad kwestją przynależności partyjnej, która w naszych warunkach życia politycznego jest niezmiernie ważną, dobrze zastanowić. Gdyby społeczeństwo polskie składało się z dwóch — trzech partji o jasnem i wyraźnem obliczu, orjentacja w tym kierunku byłaby niezmiernie łatwą. Polska przeżywa obecnie bardzo wstrząsające chwile życia politycznego, chwile, kiedy nawet człowiek wykształcony gubi się, tedy na sprawę tę nie podobna patrzeć przez pryzmat art. 108 Konstytucji Polskiej. W tem rozproszkowaniu na najrozmaitsze odcienie partyjne przeciętny obywatel nie może się połapać, nawet ludzie trzeźwi politycznie gubią się, cóż dopiero mówić o człowieku, który posiada słabsze kryterjum, lub o umyśle całkiem prostym, gdzie świadomość jest mało rozwiniętą, a takich lwia część zasiada na ławie oskarżonych.

Tendencja rządu zwalcza partje komunistyczne, ale czyż wszystkie partje zwalczające rząd można nazwać komunistycznemi?!

Czy ten sam Rząd, który podług mnie przyniósł kolosalne korzyści Państwu Polskiemu, był witany przez wszystkich z otwartemi rękoma?! Te ścierające się ambicje, te nurty zwalczające tę lub ową formę rządu są zrozumiałe, natomiast zadaniem mocnego rządu jest je zwalczać. Jeśli nawet Massalski, Solecki i Podgórniak mówili pewne rzeczy pod adresem rządu, to fakt ten nie przesądza jeszcze śprawy ich przynależności do P.P.K. Przynależność partyjna musi być dowiedziona konkretnemi faktami, rzucanie frazesów na zebraniach jest przewidziane w innym artykule, który mówi o „warcholstwie". Oto kolosalna różnica. Środowisko, w którem się oskarżeni znaleźli, nazwał pan Prokurator „cichem miasteczkiem" Radomsk to istotnie małe miasteczko, ale bynajmniej nie ciche. Tam panuje wyjątkowo zelektryzowana atmosfera. Żadne miasto prowincjonalne nie dało, tylu spraw na tle osobistych insynuacji; to nie miasto emerytów jak Piotrków, gdzie ewenementem jest scysja zachodząca między Magistratem a redakcją jakiejś gazety, tam instytucje walczą bez ustannie ze sobą, tam władza samorządowa przechodzi stale z rąk do rąk, jedna i ta sama ulica zmienia raz po raz swą nazwę, tam bardzo łatwo napytać sobie wrogów. Masalski powiada „Ja tam mieszkałem tyle czasu ' nie byłem inny, ale zmieniały się osoby, które omotały mię mię w sieci w nomenklaturze art. 102.

Na tle tych niezdrowych stosunków Radomska wynikła ta głęboka niechęć pod adresem Massalskiego i Soleckiego. To wszystko, co mówi Massalski nie wykracza poza normy programu partji PPPS lewicy...

Choć sam komendant Czabański orjentuje się dobrze w sprawach politycznych, to jednak pomagający mu funkcjonarjusze orjentują się źle Orliński i Bobiński nie mieli dotąd nic wspólnego z bibułą komunistyczną, to nie jest specjalna policja polityczna, śledząca bacznie te kwestje. Z tego tytułu z rewelacjami Orlińskiego liczyć się nie potrzebuję, a Bobiński wie wszystko ze źródeł poufnych. Z samemi poufnemi informacjami do Sądu przyjść nie można, to są weksle in blanco, które winny być wypełnione odpowiednią treścią. Gdzież ta treść, gdzież dowody działalności?

Dużo słyszeliśmy o świadku Bogaczu. Któż to jest ten świadek? To młody chłopak, lat 22, o trochę awanturniczej przeszłości. Bogacz był w Niemczech na robotach, tam przystąpił do partji komunistycznej, czy twierdzenie to nie świadczy o głupocie jego? Czy można ufać, by Niemcy przyjęli go do partj komunistycznej On to stworzył tę partję komunistyczną w Radomsku i jemu ona nie dogadzała! Rzuca się więc w objęcia policyjne i ten prawny komunista niemiecki zaczyna się zwierzać policji! Czy można w te zwierzenia wierzyć?! Takie zeznania chłopaka chorego na megaloman ję nie mogą być dla sprawy decydujące.

Muszę tu zapytać, dlaczego zdeklarowany komunista św. Bogacz nie siedzi tu także na ławie oskarżonych? Wówczas nieobecności świadka nikt by nam nie tłomaczył jego lękiem bowiem więzienie piotrkowskie daje dostateczną gwarancję do starczania kogoś na rozprawę. Czy istotnie dopiero w przeddzień sprawy posyła się ludzi na odszukanie świadka, gdy nakaz stawiennictwa był wydany dość dawno.

Idźmy dalej: Odbywanie posiedzeń w lokalu, będącym na widoku publicznym, nie zatykając nawet dziurki od klucza — jest conajmniej dziwnem! To nie jest sposób robienia konspiracji!

Jedyny objaw realny to strajk w hutach, jak się ten strajk zakończył — wiemy. Dla funcjonarjuszów był on polityczny, a jednak przy likwidacji jego brał udział nasz Inspektor Pracy p. Humięcki. Strajk ten był organizowany przez inne organizacje „Massalski, i Solecki mówili, że później będzie rewolucja" Wszak groźba taka w razie nieuwzględnienia żądań jest zasadą każdego strajku. Tak postępowali podczas strajku tramwajarze i telefonistki. Poza tem kto u nas nie mówi o Bolszewji, o tym kotle wiecznie wrzącym. My dysput na tym tle nie potrzebujemy się obawiać. Publicystyka cała również idzie w tym kierunku.

Dlatego, panowie sędziowie, proszę was o rozpoznanie uczynków a że niema powodów do stwierdzenia winy, więc proszę o uwolnienie oskarżonych od kary.

Mecenas Walosiński:

„Słusznie mówi mój przedmówca, że mowa prokuratora była pod względem estetycznym piękną, ale jeśli idzie o argumenta rzeczowe, to argumentów tych nie było. Ta mowa to potworek, głowę którego stanowią ataki przeciw komunistycznym zmowom, ogon zaś — żądanie kary. Pan prokurator łączy ruch komunistyczny w Chinach z wystąpieniami oskarżonych. Pan prokurator chce ich karać za wszystkie czyny Rosji sowieckiej.

Oskarżeni to ludzie o bardzo nizkiej inteligencji, wyrobienia politycznego nie mają żadnego, na ławie oskarżonych zachowują się jak niesforne dzieci, wywołując śmiech. Czyż tacy ludzie mogą istotnie odpowiadać za działalność Sowietów we wszechświecie? To jest podsycanie ambicji tych ludzi, oni gotowi naprawdę uwierzyć, że są wielkimi przywódcami i po wyjściu z więzienia zabrać się do jakichś sławnych czynów. św. Orliński jako funkcjonarjusz policji wykazał dużo dobrej woli, niestety! Orlińskiemu zdaje się, że Radomsk to punkt kulminacyjny jeśli nie Europy, to przynajmniej Polski. Radomsk ma dać hasło do powszechnego strajku, a tym wielkim wypadkom dziejowym przygląda się p. Orliński. Mówią, że w jednem miasteczku Pacanowie gdzie kozy są podkute, gdy lunęła ulewa, mieszkańcom się zdawało, że przyszła chwila potopu. Idąc po tej linji zapatrywań, musiałbym złożyć broń ale orzeczenie Sądu nie może iść po linji zapatrywań pana Orlińskiego.

W dniu 22 marca wyszły komunikaty w prasie oficjalnej o likwidacji przez Rząd Partji NPCH odtąd zakazanej. Policja radomskowska nie zrozumiała tendencji Rządu — skutki tego niezrozumienia — to dzisiejsza ława oskarżonych.

Statut PPS lewicy nakazuje tworzenie komórek fabrycznych. To nie funkcjonarjusze policji mają wydać swą opinję, czy oskarżeni są komunistami, lecz Sąd.

I dlatego musimy posiadać dowody rzeczowe: odezwa musi istotnie zawierać hasła komunistyczne, przemówienia winny nam być odtworzone dokładnie. W tym procesie rozumowanie musi iść po drodze logicznej i indukcyjnej. W Chinach przewód sądowy trzyma się założenia, że oskarżony jest winien i musi dopiero udowodnić swą niewinność — u nas więc odwrotnie — na ławie podsądnej siedzą ludzie oskarżeni jedynie o przynależność do K. P. P.

Szpałtyn specjalnie nie podoba się panu prokuratorowi z tytułu jego powiedzeń o dozorcach domowych, a wszak przewód sądowy ustalił, iż dozorcy domowi w Radomsku należą do chrześcijańskiej demokracji. Szpałtyn miał pouczać, jak się rozkleja odezwy komunistyczne, czyż by odezwy innych partji rozklejane były inaczej?! Szpałtyn poleca jako by dozorcom spalić sztandar ich, więc to chyba warjat! Ponadto Szpałtyn jest handlowcem, a statut KPP.

119

MACOCHA.

— Nie mój ojcze, ja nie obawiam się wcale i jestem szczęśliwą.

— Jak to miło, gdy słyszę ciebie mówiącą. Głos twój równie słodki, jak wyraz twarzy... Oddźwięk jego znajduję w mojem sercu... Oh mów jeszcze, mów zawsze, chodź dziecię, chodź z twoim ojcem.

I opasując ramieniem jej kibić, Gaston zaprowadził ją do swego pokoju i posadził przy fotelu swoim, trzymając za obie ręce. Hrabina także udała się za nimi.

— Jakto dobrze, powtórzył jeszcze Dauplerive półgłosem. — Mam do powetowania dwadzieścia lat miłości i pieszczot. Kiedyś, gdy jeszcze byłaś maleńką, kołysałem cię w swoich ramionach i patrzyłem na z tobą i całując cię, a ty ściskałaś ciebie całemi godzinami, gaworząc mnie drobnemi rączętami, szczebiocząc wyraz: „Papa". Będziesz mnie i teroz kochała, nieprawdaż?

— Ja cię kocham, mój ojcze!

— Ach, więc wszystko już idzie jak najlepiej. Przeszłość nie istnieje więcej, stałem się nareszcie samym sobą — zawołał Gaston upojony radością.

Hrabina widząc to, zadała sobie w duchu pytanie:

— Czyżby rzeczywiście był wyleczony, i czy to obecność córki wywołała ten dobroczynny skutek?

Gaston tymczasem mówił dalej:

— Byłem szalony, wiem o tem dobrze, czuję... Ale to skończone, skończone na zawsze. Zobaczysz Paulino, jaki jestem spokojny, zwłaszcza, że dzięki tobie, rozsądek mi powrócił. Ale ty nie opuścisz mnie więcej?

— Nigdy! Gdybym miała zamiar się oddalić, czyżbym tu przybywała?..

— Ty jedna zapewnisz mi szczęście utracone... Sama jedna... Ale nie jestem niesprawiedliwy i niewdzięczny. Przecież oprócz ciebie inna jeszcze kobieta ocaliła mnie od męczarni w więzieniu... Zrobiła nadto więcej jeszcze: oddała mi córkę... Szczęściem, iż mogę się wypłacić za jej dobrodziejstwa, czyniąc ciebie szczęśliwą tak samo, jak ona uczyniła ze mną.

Róża zadrżała. Zrozumiała wyrazy ojca. Spojrzała na panią Kouravieff i zadrżała po raz drugi. Wzrok hrabiny powtarzał jej wyraźnie:

— Pamiętaj, iż musisz ocalić twoją matkę!

— Ojczulku — powiedziała wreszcie, zbierając całą odwagę — czy nie moglibyśmy o tem pomówić potem?

— Nie, nie odpowiedział Gaston Dauberive. — Dlaczegoż to mamy odkładać? Obiecałem i dotrzymam. Hrabinie Kouravieff zawdzięczam najpiękniejszy dzień mojego życia, ponieważ bez jej pomocy nie zobaczyłbym cię nigdy... Ona jedynie godną jest zastąpić mnie przy tobie, gdy Bóg mnie do siebie przywoła. To bardzo możliwe, ponieważ jestem już stary.

— Ojcze! co mówisz?

— Bardziej stary niż moje lata— mówił dalej Gaston — gdyż dni cierpienia liczą się podwójnie. To matka, dobra, prawdziwa matka, którą daje ci pragnę. Tak jest moja córeczko — mówił ciągle Gaston — syn jedyny mojej dobrodziejki jest zakochany w tobie do szaleństwa, a pani Kouravieff zrobiła mi ten zaszczyt i zażądała twojej ręki. Małżeństwo połączy nasze dwie rodziny, i Bóg mi w ten sposób dług mój spłacić pozwoli.

Róża zbladła i zachwiała się.

Gaston przestraszony, pochwycił ją w ramiona.

— Moje dziecię, moja córko droga — mówił pokrywając ją pocałunkami. — Co się z tobą dzieje? Skąd ta bladość... Czyżbym ci przyczynił cierpienie?.. Ależ to chyba jest niemożliwem. Wszak prawda? Odpowiedz, błagam cię o to...

— Później — szeptała młoda dziewczyna głosem złamanym. — Powrócimy jeszcze do tego projektu. Otworzę ci serce moje, mój ojcze, a kiedy ci opowiem wszystko, zadecydujesz o losie twojej córki.

Pani Kouravieff przerwała.

— Moje dziecię — rzekła tonem pełnym groźby — zapominasz o gwałtownem uczuciu mojego syna i o jego niecierpliwości... To okrucieństwo!

— Syn pani kocha mnie być może — zawołała Róża, nie mogąc się już powstrzymać — lecz ja go nie kocham!

Słysząc te wyrazy i ton, którym zostały wypowiedziane, a w którym dźwięczał ból niezmierzony, Gaston jeszcze raz przycisnął córkę do piersi.

— Nie kochasz go? — zapytał.

— Nie , mój ojcze!

—Znasz go zatem?

— Znam.

— Być może, iż widując go często, mieszkając tu blisko niego, pokochasz go?

Kino-Teatr „MODERN“
Tomaszów Maz. ul. Pilicza L. 6.

Clou sezonu ! Od piątku 18 listopada i dni następ. Najpiękniejszy film !
(GROBOWIEC MIŁOŚCI)
„Dagfin“
Dramat serc w 14 aktach. W rolach głównych: piękna Marcella ALBANI, Paweł RICHTER i niezrównany Paweł WEGENER.

DRUKARNIA LECH Tow. Akc.
WYDAWNICTWO:
«LECHA» GAZETY GNIEŹNIEŃSKIEJ (codziennej)
ORĘDOWNIKA POW. GNIEŹNIEŃSK. (dwa razy tygodniowo)
DZIENNIKA URZĘD. MIASTA GNIEZNA (dwa razy tygodniowo)
KONTO BANKOWE: Poczt. Kasa Oszczęd. Nr. 206198 Poznań
Bank Pożyczkowy w Gnieźnie, Telefon Nr. 401.
12115

mówi wyraźnie, iż do partji nie mogą należeć ludzie żyjący z pasorzytnictwa. Marszałek kolportuje coś mistycznie. U Goldenberga znaleźli podczas rewizji protest, dotyczący więźniów politycznych. A wszak odezwy takie możnaby niewątpliwie znaleźć u uświadomionych robotników z Chrześcijańskiej Demokracji, bo różne partje muszą się sobą wzajemnie interesować. Polityk tej miary jak poseł Thugutt jest zwolennikiem zalegalizowania KPP., tedy pogląd taki nie jest sprzeczny z zapatrywaniami rządu. Nie może stosować strusiej poltyki, wyobrażać sobie, iż jeśli komuniści nie otrzymają mandatów podczas wyborów, to ich niema. Rządowi chodzi o to, by radykalna brać robotnicza znalazła ujście w legalnej partji, dlatego nie tamuje działalności PPS. lewicy. Wobec braku dowodów stwierdzających winę, proszę o uniewinnienie oskarżonych.

O godz. 5 rozpoczyna swą mowę mec. Jastrzębski:

W procesie takim, jak niniejszy, nie wystarcza powiedzieć, wiemy, że oskarżony należy do KPP., należy stwierdzić, skąd te wiadomości pochodzą, bo poufne wieści mogą być podyktowane nienawiścią, i tą drogą łatwo można niewinnego wtrącić do więzienia. Orliński twierdzi,że poufnie otrzymywał wieści o oskarżonych. Od kogo? Od słynnego Bogacza. od osoby tajemniczej, której tu na sali nie było. Dalej zdobywał je przez dziurkę. Przez dziurkę od klucza, siedząc za drzwiami pokoju, w którym miały się odbywać zakonspirowane zebrania. Czy siedząc za drzwiami całymi godzinami, mógł nie ruszyć się, nie kichnąć np. i nie zdradzić się przez to? Jakie to były zebrania zakonspirowane, skoro się odbywały w lokalu na parterze z oknem niezasłoniętem, tuż pod czujnem okiem P. P. S. prawicy.

Zresztą Golakowski w tych zebraniach nie brał udziału. On, jak Filip z konopi, wyskakiwał po zakończonych wiecach z okrzykami, które figurują w nagłówku „Robotnika". To nie jest spiskowiec. To krzykacz nieszkodliwy, bo co to komu szkodzi, że on sobie krzyknie „niech żyje rząd robotniczo-włościański".

Golakowski pracuje w Cielętnikach, 30 klm. od Radomska, w ciężkich warunkach. W wolnej chwili leci 30 klm. do miasta, do żony i pięciorga dzieci, a potem daje folgę swej goryczy, która go żre w biedzie i wykrzykuje. Nawet na Kasę Chorych pokrzykuje, chociaż to jego zdobycz.

Wykrzykiwanie Golakowskiego Polski nie obali. To nie może być uznane za przynależność do spisku.

O godzinie 10 na salę wkroczyło grono sędziów, ogłaszając wyrok mocą którego zostali skazani: na zasadzie art. 102 cz. I. K. K. Solecki, Szpaltyn, Podgórniak i Golakowski na karę ciężkiego więzienia po 4 lata każdy; Masalski i Marszałek Goldberg, Krawczyk i Framczyk przy zastosowaniu art. 53 K. K. na karę więzienia zastępującego dom poprawy po 3 lata każdy; na poczet tych kar zaliczono skazanym areszt prewencyjny. Kuśmierek, Masztalerz. Piechowski, Zdulski, Wróblewski, Buliński, Janowski i Wurst z oskarżenia z art. 102 cz. I zostali uniewinnieni.

Wizytacja biskupia w Gorzkowicach.

(Korespondencja własna «Głosu Trybunalskiego»).

Wizytacja Pasterza Djecezji Częstochowskiej w Gorzkowicach odbyła się bardzo uroczyście. Celem przybycia Najdostojniejszego Księdza Biskupa D-ra Kubiny było nietylko zwizytowanie parafji, lecz i poświęcenie nowych dzwonów. Podczas okupacji,Austryjacy zabrali z Kościoła dwa dzwony, sprawione staraniem śp. Ks. Kanonika Ignacego Kasprzykowskiego. Od tej pory parafjanie Gorzkowicy ubolewali, że nie słychać uderzenia dzwonów na wieżach Kościoła. W myśl pragnień swych parafjan obecny Proboszcz, vice-dziekan, Ks. Romuald Nowicki zamówił trzy dzwony w odlewni Szwabego w Białej pod Bielskiem. Skoro dzwony, wagi 1000 kilogramów, których koszt pokryli parafjanie z dobrowolnych składek, zostały nadesłane, ogólnem pragnieniem było, by, już dzwoniły, by podczas zbliżających się świąt Bożego Narodzenia wzywały lud wierny na modlitwę. Pasterz uczynił zadość tym pragnieniom i mimo obecnych mrozów, przybył do Gorzkowic, w dniu 15 bm. serdecznie powitany przez wszystkich mieszkańców miasteczka i okolicy.

W dniu 16 b. m. wyruszyła uroczysta procesja z Kościoła na cmentarz kościelny, gdzie zawieszone dzwony oczekiwały swego poświęcenia, by stać się tym symbolicznym głosem Bożym, wzywającym wiernych do spełnienia swych obowiązków religijnych. Uroczystości konsekracyjne, piękne i rzewne w swym układzie, trwały dość długo, wreszcie Pasterz w przemówieniu swem wyjaśnił zebranym znaczenie dzwonów w Kościele i ducha odbytych ceremonji przy ich poświęceniu. Po przemówieniu Pasterz poruszył sercem największego dzwonu i rozległ się radosny dźwięk, który był hasłem do odezwania się wszystkich dzwonów, a lud z radości zapłakał. Do Sakramentu bierzmowania przystąpiły setki wiernych, szczególniej dzieci. Na plebanji pierwszego dnia otoczyli Najdostojniejszego Gościa przedstawiciele wszystkich stanów, dnia drugiego nauczycielstwo pracujące w granicach parafji. Dzień trzeci był specjalnie dniem Duchowieństwa. O godzinie 10 ej Pasterz odprawiał żałobne nabożeństwo za zmarłych kapłanów, poczem wszyscy księża, całego Dekanatu Gorzkowickiego odbyli spowiedź, a na plebanji konferencję z Jego Ekscelencja, podczas którego referat wygłosił O. Roztworowski I. J.

W uroczystościach poświęcenia dzwonów wziął udział Ks. Prałat Szabelski z Piotrkowa.

PRACOWNIA
i MAGAZYN OBUWIA
L. WĘGLISZEWSKIEGO
zostanie przeniesiona z dniem 22 listopada rb. z ul. Piłsudskiego 44 na ulicę **Kaliską Nr. 22.**
Polecając się nadal łaskawym względom Sz. Publiczności, pozostaję z poważaniem
12103 *L. Węgliszewski.*

KRONIKA

Sobota **19** listopad

Dziś: Elżbiety Kr. Wd.
Jutro: Feliksa Walez. W.
Wschód słońca: g. 6.25.
Zachód; g. 4.09.

Ogólna.

Emigracja z Polski.

Według danych tymczasowych Urzędu Emigracyjnego w październiku b. r. emigracja z Polski wyniosła 9.967 osób. Do krajów europejskich wyjechało 6.017 osób, z tego do Francji 2.199 osób, do Niemiec 3.487; do krajów pozaeuropejskich wyjechało 3.950 osób, z tego do Stanów Zjednoczonych A. P. 737 osób, do Argentyny 2.058, do Kanady 715, do Brazylji 280 osób. Powróciło do kraju w październiku r. b. 4.089 osób, z tego z krajów Europy 3.663 osoby, z krajów pozaeuropejskich 426 osób.

Tomaszowska.

LIKWIDACJA WIĘZIENIA TOMASZOWSKIEGO.

Jak dowiadujemy się, z dniem 1 grudnia ma zostać zlikwidowane więzienie tomaszowskie. Więźniowie będą przesłani prawdopodobnie do więzienia w Piotrkowie.

Dzieje się to w celach oszczędnościowych. czy osiągnie się jednakże przez powyższe jakiekolwiek oszczędności? Wszak koszty związane z przesyłaniem więźniów do innego miasta, presyłaniem ich z powrotem do Tomaszowa celem przesłuchania przez Sędziego Śledczego, i t. p. wyniosą chyba nie mniej, niż kosztuje utrzymanie więzienia w Tomaszowie.

DZIŚ OTWARCIE WYSTAWY RUCHOMEJ PRÓB I WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

W dniu dzisiejszym o godz. 6 wiecz. odbędzie się otwarcie Wystawy Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego w Sali Straży Ogniowej. Ludność Tomaszowa, jako miasta przemysłowego, napewno zainteresuje się powyższą wystawą i tłumnie będzie ją zwiedzała.

W związku z powyższą wystawą utworzył się w Tomaszowie Komitet Honorowy Wystawy, do którego weszli p. starosta Tułecki przedstawiciele magistratu oraz przemysłu i handlu.

Tragedja starca, nie mogącego pogodzić się z małżeństwem syna ze swą kuzynką.

Władysław Galwas lat 64, mechanik tartaku w Koluszkach, przyjechał onegdaj rano do swego syna Marjana Galwasa, ożenionego ze swą stryjeczną siostrą, zam. przy ul Szosa Warszawska 92. Galwas bawił u swego syna pzez cały dzień nie uskarżając się na żadne dolegliwości jedynie, gdy o godz. 5 po południu synowa jego podała wybierającemu się na stację teściowi (a jednocześnie stryjowi) palto, ten poskarżył się na ból w piersiach i plecach. Nie zwracając na to jednakże uwagi udali się w trójkę pieszo na stację. Tam po wykupieniu dla siebie biletu, Władysław Galwas stanąwszy przed stolikiem, bufetu przy którym siedział jego syn wraz z żoną, zaczął nerwowo szukać czegoś po kieszeniach, następnie zawoławszy: „Stachno! Stachno! Coś ty zrobiła!" padł bez życia na ziemię. Sprowadzony po kilku minutach lekarz stwierdził już tylko zgon Galwasa, który zmarł na anewryzm serca.

Jak dowiadujemy się, śp. Galwas nie mógł się pogodzić z małżeństwem swego syna ze stryjeczną siostrą.

On sam nie chciał w żaden sposób do tego dopuścić, uważając to za wykroczenie przeciw przepisom Kościoła, lecz młodzi, nadzwyczaj się kochając, czynili wszelkie starania, zwracali się nawet w tej sprawie do Ojca Św., i ostatecznie miesiąc temu odbył się ich ślub, na który jednak stary Galwas nie przyjechał.

Śmierć starca wywarła na znajomych jego i kewnych zrozumiałe wrażenie.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

Kino-teatr „Modern" wyświetla od piątku, dn. 18 listopada monumentalne arcydzieło filmowe pt. „Dagfin" (Grobowiec Miłości) w 14 aktach. W rolach głównych Paweł Richter, Marcella Albani, Mary Johnson, Paweł Wegener, siły filmowe już same świadczące o olbrzymiej wartości filmu. Reżyserja — Joc Maya.

Za przekroczenia przepisów sanitarnych, zostali pociągnięci do odpowiedzialności:

Hersz Wagon, Wesoła 21, Lejbuś Głowiński, Wesoła 21; Abram Wagon, Wesoła 21, Marja Gwiaździńska, Fabryczna 11, Dawid Goldsztajn, Jeziorna 5; Teofil Milczarek, Karpaty 40; Mordka Opatowski, Piekarska 8; Juljan Goździk, Jeziorna 19.

Piotrkowska.

Z GIEŁDY PRACY.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Piotrkowie komunikuje, iż Nadleśnictwo w Meszczach zgłosiło zapotrzebowanie na 20 robotników do kopania karpiny z płacą 4 zł. od metra sześc., lub do piłowania i rąbania drzew z płacą od 1,30 zł. za 1 metr zależnie od gatunku drzewa. Robotnicy winni mieć własne narzędzia (na 3 ludzi 1 piła i 2 siekiery).

„SOBÓTKA" „SOKOŁA".

Zwyczajem dorocznym w lokalu Tow. „Sokół" zbierają się co sobotę członkowie i goście, przy dźwiękach doskonałej orkistry w tańcu zapomnąć o szarym codziennym dniu.

„Sobótki" te mają ustaloną już w mieście naszem opinję, więc ograniczamy się jedynie do przypomnienia o nich szerokim kołom tancerzy i tancerek. Tak więc i dzisiaj odbędzie się miła towarzyska zabawa w lokalu „Sokoła", gdzie panuje nieprzymuszenie wesoły, domowy nieledwie nastrój.

Wykaz zachorowań i zgonów.

Na choroby zakaźne zgłoszone w tygodniu L. 46 1927 r. (od dn. 6.XI. do dn. 12.XI 1927 r.) w Piotrkowie: płonica (szkarlatyna) zachorowań 3, zgon 1, błonica (dyfteryt) zachorowanie 1, odra zachorowania 2, gruźlica płuc zgony 4, gruźlicze zapalenie opon mózgowych zgony 2.

ZNÓW ZABOJKINA i RENTGEN.

Są „firmy" teatralne, które mają u nas ustaloną markę. Jak imprezy nie potrzebnych specjalnego poparcia w prasie, czyli reklamy, gdyż zawsze cieszą się „pełnem" powodzeniem (czytaj: sala zawsze jest pełna publiczności). Do takich bardzo dobrych „firm" należy w pierwszym rzędzie Teatr Wielkiej Rewji z udziałem Zabojkinej, Rentgena, Romaniszyna i innych. Teatr ten w dn. 27 bm. zjeżdża do Piotrkowa na jeden niestety tylko występ z nową aktualną rewją pt. „Aaa! Proszę siadać!" — na program której składa się 16 obrazów. Prasa Poznania, Lwo

Poważne przedsiębiorstwo poszukuje
akwizytora branży naftowej
Oferty zgłaszać należy do Adm. «Głosu Tryb.» w Tomaszowie, pl. Kościuszki 15 pod «Rutynowany».
12087

TEATR „ODEON" Piotrków, Aleja 3-go Maja 11.

Od środy dnia 16 listopada i dni następnych!
Długo oczekiwane gigantyczne arcydzieło filmowe
SKANDAL SKANDAL SKANDAL **W Petersburgu** SKANDAL SKANDAL SKANDAL
W KRÓLESTWIE KNUTA
Wielki dramat z życia rosyjskiego w 10 aktach.

NA SCENIE! Artystyczny teatr NA SCENIE!
pod artystycznym kierunkiem STANISŁAWA ŚLIWIŃSKIEGO.
Pierwsze gościnne występy
Prolog — R. Mysiewcz Pan ma kochankę — Z. Czekielewska, Cherleston — J. Winiarska, Gra wyobraźni — J. Lenczewski Pieśni — P. Naskowska - Śliwińska, Wesołe rzeczy — R. Misiewicz, Plotki Warszawskie — S. Rybaczewska.
„W noc przedświąteczną"
Skatch w 1 odsłonie.
Rzecz może dać się w każdem mieście i nie tylko w dnie przedświąteczne.

KINO-TEATR „APOLLO" PLAC TARGOWY

Niech nikogo z miłośników szkuki kinematograficznej nie zabraknie!
Od dnia 16 listopada i dni następnych Wielki film w kolorach
Wspaniałe arcydzieło filmowe.
SUŁTANKA MIŁOŚCI
(La soultane de l'amour)
Piękny poemat egz. w naturalnych kolorach w 9-cu aktach, w rolach głównych France Dheilla i Syle de PedrelliAby dać możność wszystkim obejrzeć ten piękny film w kolorach, cenymiejsc zniżone po 80, 1, 1,20 zł

NA SCENIE! NA SCENIE!
TAMARA GORŁOWNA utalentowana tancerka rosyjska i subretka wykona Bolszewiczkę potpuri rosyjskie z tcem Taniec cygański „Dance de la Gipsy" JASIO SZYNDLER Humorysta - komik - piosenkarz i wykonawca wszelkich typów charakteryst. ulubieniec Piotrkowa wystąpi w bogatym szlagierowym repertuarze jak TRĘDOWATA (huragany śmiechu) KRÓL MUSI BYĆ Mrzonka monarchistyczna na wesoło i inne.

wo i Krakowa wyrażała się z wielkiem uznaniem o tym zespole.

W występie Teatru Wielkiej Rewji wezmą udział prócz Zabojkinej, Rentgena i Romaniszyna, Korska, Betscherowa, Narkiewicz oraz słynny balet, składający się z 14 osób. Zespół posiada własną orkiestrę pod kierunkiem W. Siroty. Kierownikiem jest Bronisław Narkiewicz, conferencierem — Rentgen. Występ odbędzie się oczywiście w sali im. Kilińskiego

Bilety nabyć można w cukierni p. Borczyka.

SCENA w „ODEONIE".

Piotrków nie posiada stałego teatru, to też w interesie podniesienia kultury artystycznej naszego społeczeństwa leży angażowanie przez kino - teatry doborowych sił aktorskich. Niestety! Okazje takie dyrekcjom naszych kin zdarzają się rzadko, z tym większym przeto aplauzem powitaliśmy wieść o zaangażowaniu przez „Odon" — warszawskiego zespołu artystycznego pod dyrekcją Stanisława Śliwińskiego. Samo nazwisko kierownika jest wystarczającą rękojmią poziomu artystycznego nowego zespołu, rękojmią iż na scenie „Odeonu" ujrzymy artystów teatralnych, a nie kabaretowych. Dyrektor Śliwiński prowadził przez trzy lata teatry lwowskie „Bagatelę" i „Ul', w Warszawie półtora roku „Mignon" i rok „Eldorado'. Śliwiński przywiózł ze sobą doborowe siły i jakkolwiek uczniowie w tym wypadku nie przeszli mistrza — są jedna' najzupełniej godni jego kierownictwa. Ujrzeliśmy kolejno artystów, których pierwsze poruszenia znamionowały znakomite wyrobienie sceniczne: w prześlicznej toalecie odśpiewała Czekielewska „Pani ma kochanka" — posenka dowcipna, głos miły, w całej postaci dużo wdzięku i gracji. Ona również odtańczyła polkę „Mucha" wykonywując klasycznie t. zw. „sznurek baletniczy". Po chwili ukazała się Maskowska — Śliwińska. Piękna twarz o wysoce oryginalnej urodzie ma w sobie coś z Egipcjanki, a nader umiejętnie dobrana suknia podkreśla styl artystki, która rozpoczyna występ „Ostatnim Foxtrottem" Kobzana Słowackiego... Głos ślicznie postawiony, dźwięczny, umiejętnie modulowany; gestykulacja śliczna. Druga piosnka „Czardasz" pozwala nam poznać brawurowy temperament Maskowskiej-Śliwińskiej, która zdaje się wcielać w tę piękną cygańską pieśń. Winiarska, b. prima - balerina w „Nowościach" odtańczyła ślicznie, zgrabnie z iście amerykańskim rozmachem Charlestona. Rybaczewska w oryg. kostj. opowiedziała nam dzieje „Plotki" warszawskiej, która bynajmniej nie trąci myszką, co zapewne miałoby miejsce, gdyby nam artystka chciała odtworzyć „Plotkę" piotrkowską. Rybaczewska operuje świetnie naturalnemi walorami.

Lenczewski b. artysta teatru im. Fredry recytował dwa utwory. A recytował jeden z takiem napięciem dramatycznem, drugi tak brawurowo („Mazur"), cieniując subtelnie każdy wyraz, uplastyczniając tak obrazowo każdą myśl, iż zdawał się słowa w żywe obrazy przemieniać. Lenczewski przepiękną wą deklamacją trzymał słuchaczy pod potężnem wrażeniem prawdziwej sztuki. Misiewicz dał małą próbkę wizyty w Kasie Chorych. Ba! Tam nie słowa, robiły wrażenie, efekt! W grze tej jak i w grze St. Śliwińskiego w Sketschu „Noc przedświąteczna" — na czoło wysuwała się wspaniała mimika, gestykulacja, których technika tworzy wielkich artystów. Ot! lekkie mrugnięcie okiem, krótkie strzepnięcie palcami drwiący śmieszek pijacki, a zawiera to w sobie cały szereg przeżyć! To już nie gra — to życie! Śmiało powiedzieć można, iż Piotrków na scenie kinowej gości po raz pierwszy artystów tej miary,

Brawo! Panie Mucha!

Na ekranie — „Skandal w Petersburgu. Obraz ten jest osnuty na tle stosunków przedwojennych carskiej Rosji. Na kanwie wybryków oficerów gwardji snuje się haft potężnej miłości wielkiego księcia do pieśniarki, ex-hrabianki Woronowej. Piękna myśl przewodnia, iż zły uczynek wytwarza zawsze powrotną falę, stawiącą karę dla winowajcy — stwarza w tym obrazie wysoce dramatyczne napięcie.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd T-wa Śpiewaczo - Muzycznego „Lutnia" w Piotrkowie, niniejszem powiadamia pp. Członkinie i Członków T-wa, iż **w dniu 20 listopada br. T-wo „Lutnia" obchodzić będzie uroczystość Patronki T-wa, św. Cecylji oraz dziesięcio - letnią swą działalność** na polu kulturalno-oświatowem, z następującym programem:

1) Msza Św. w kościele Farnym o godz. 10-ej rano;

2) akademja w lokalu własnym o godz. 5-ej po południu.

Powiadamiając o powyższem Zarząd prosi pp. Członków o wzięcie udziału w wymienionej uroczystości

ZARZĄD.

KOMUNIKAT.

Z RUCHU POLITYCZNEGO W PIOTRKOWSKIEM.

Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

„W związku z odezwą sen. Bojki, Zarząd Powiatowy P.S.L. „Piast" w Piotrkowie zwołał onegdaj w Piotrkowie zebranie swoich mężów zaufania i delegatów poszczególnych gmin z powiatu Piotrkowskiego.

Obradom przewodniczył i referował sytuację, wytworzoną przez wystąpienie sen. Bojki - b. poseł na Sejm Ustaw. p. **Aleksander Fijałkowski**, prezes powiatowej organizacji „Piasta".

Rozwinęły się dłuższe ożywione rozprawy, w których zabierali głos p.p. Franciszek Siech, b. wójt gm. Uszczyn, Józef Kluf z Gomulina, gm. Szydłów, Ratajczyk z Zalesic, Kuśmierski, Antoni Kędzierski, wiceprezes Kółka rolniczego im. św. Izydora w Piotrkowie i kilku innych

W końcu przyjęto jednomyślnie rezolucję przeciw wystąpieniu sen. Bojki, a za utrzymaniem dotychczasowego kierunku P.S.L. „Piast" pod pod przewodnictwem posła Witosa."

Sekretarjat Powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast". w Piotrkowie Trybunalskim.

ODPOWIEDZI od REDAKCJI

Panu Janowi M-emu. Bardzo senna jest ta mowa zegara, więc jej nie umieścimy.

Pracownia obuwia
C. Krynicki
Piotrków Tryb.
ul. Rycerska 5,
róg Sieradzkiej
poleca obuwie wykwintne i tanie
Szewc ortopedysta
Specjalne obuwie dla kalek.
12012

„EXPRESS KUJAWSKI"
wychodzi codziennie w WŁOCŁAWKU (Telefon Nr. 100)
Najpoczytniejszy organ na Kujawach i Ziemiach Sąsiednich.
OGŁOSZENIA w »Expressie Kujawskim« dzięki rozpowszechnieniu pisma we wszystkich sferach, **dają wielkie korzyści** ogłaszającym się na jego szpaltach. 12113

„Tydzień Akademika".

Pojedynek.

Brawo! przekroczyłem Rubikon, otrzymałem maturę! Jestem człowiekiem dojrzałym i samodzielnym.

Przeszły już te piękne, jak sen wakacje i... ostatnie pozdrowienia posyłam z okien wagonu ukochanym rodzicom długo, długo, długo.

Tak, teraz bez troski i samodzielny żywot prowadzić będę. Warszawa. Trzęsący „Ford" poniósł mnie do mojego mieszkania. Pierwsze dni naprawdę beztroskie, miłe i szalenie wesołe, minęły,

Skromna moja suma pieniężna rozpłynęła się szybko w kieszeniach kelnerów i w końcu ósmego wieczoru, od chwili mego przyjazdu do Warszawy, nastąpiło krótkie, lecz ścisłe obliczenie kasy. W portfelu mym spoczywało 17 zł. 65 gr. Pisać o pieniądze do rodziców, znaczyłoby to poderwa ich zaufanie do mnie. Postanowiłem wytrwać i żyć do końca miesiąca za swe 17 zł. 65 gr., które mi pozostały. Dziennie wypadało żyć za 70 groszy. Co robić? Djeta! Śniadania dzisiaj nie jem, obiad na Koszykowej za 35 groszy, kolacja za 25 groszy — oto mój dzienny wydatek w pierwszym dniu „głodówki".

Nie spodziewałem się coprawda, iż od pierwszego dnia będę zmuszony prowadzić walkę z wrogiem, gorszym, niż matura, gdyż z... głodem.

Całe moje jestestwo buntowało się po czystej herbacie, bez żadnego bardziej realnego pożywienia, a obiad na Koszykowej miast uśmierzyć głód, podniecił go tylko.

Był to pierwszy dzień walki, kiedy z wściekłym humorem wróciłem do domu, padłem na łóżko i nie spałem całą noc, trapiony głodem, do którego przyzwyczajony nie byłem.

Drugi dzień zmiana: jadłem śniadanie i kolację, obiadu zaś nie, lecz skutek był ten sam co i wczoraj. Na wykładzie słyszałem głos profesora, lecz słów nie rozumiałem.. W czasie obiadowym spacerowałem i podczas tego spaceru poczęła się rodzić we mnie pretensja do ludzi, którzy teraz jedzą i piją, podczas gdy ja chodzę o pustym żołądku.

Copawda nie miałem żadnej podstawy prawnej, aby tak rozumować, jak zresztą i wielu z moich kolegów czyniło, którzy winili społeczeństwo z tego powodu, że inni chodzili syci i zadowoleni ze świata i siebie, podczas gdy oni o próżnych żołądkach zmagali się z głodem.

Trzeci, czwarty i piąty dzień walki wyczerpał mój organizm. Apatyczny, nieczuły na nic, włóczyłem się bez celu po ulicach Warszawy. Oświetlone cukiernie i restauracje, muzyka i śmiechy rozbawionych gości wabiły mnie do wnętrza, lecz cóż robić? Dla mnie tam wstęp był wzbroniony z powodu braku pieniędzy. Powlokłem się do domu - zbity, zdruzgotany, a z ócz moich płynęły ciężkie, słone łzy, łzy świadczące o mojej klęsce.

A zwycięzca — Głód przemożny rozlał się po kątach pokoju, osiadł na ramach okien, zaglądał mi z każdego zakamarku w oczy i urągał mi złośliwie.

Rozszalał we mnie dziwaczny rytm, który wciągał mnie brutalnie w tryby swego biegu. Znieruchomiał łańcuch mych myśli, gdy poczułem, jak w takt regularnych i monotonnych uderzeń zegara, więzy zwycięzcy opasują całą moją postać i sięgają aż do trzewi, zadając szalony, niewysłowiony ból. Zmagając się z tym straszliwym potworem, który upajał się mojem cierpieniem, poczułem już, że tracę przytomność, w głowie czułem chaotyczny zamęt, wir myśli, kłębiących się w mym mózgu porywał mnie w swe kręgi, gubiła się myśl, chwytana i odrywana przez nie, topiła się coraz głębiej w żelaznych uściskach potwora. Wysiłkiem rozpaczliwym i szalonym biłem ręką potwora, który w mych halucynacjach urósł do olbrzymich, rozmiarów straszliwego głowonoga, opasującego mnie całego swemi mackami, krępującego straszliwie i uniemożliwiając mi ruchy.

Lecz oto naraz przyszło ocalenie. Potwór leniwie począł się usuwać ze mnie, rozluźnił swe stalowe uściski, aż wreszcie spełznął zupełnie, powoli poruszając się, cofał się ku drzwiom, spojrzał raz jeszcze na mnie z podełba i rozpłynął się w ciemnościach, pozostawiając tylko zgniły zapach trupi. Zdrętwiały ogromem walki i przebytemi cierpieniami, patrzyłem w to miejsce, w którem zniknął długo i uporczywie. Osłupiałe moje myśli rozproszył w końcu listonosz, dobijający się do mojego pokoju z listem i kwitem na pieniądze, które wysłano mi z domu na „nieprzewidziane wydatki".

Zwolna opuściłem teren niedawnych mych zmagań i noga za nogą powlokłem się na pocztę. Wracając do mieszkania, dałem jakiemuś biedakowi 5 złotych, wzamian za co, ten spojrzał na mnie, jak na warjata i kiwając głową zawołał: „No, no! To ci student!!..

S. K.

GAZETA GDYńSKA
(Organ Wybrzeża Polskiego)
znajdować powinna się wszędzie. Żądajcie jej w poczekalniach, kioskach, hotelach, restauracjach, kawiarniach.
ADR.: GDYNIA, tel. 65.
12093

Ze świata.

Jak St. Zbyszko Cyganiewicz
walczył z senegalczykiem Siki i odniósł zwycięstwo.

Pisma amerykańske donoszą: Znany zapaśnik polski, St. Zbyszko Cyganiewicz, którego konkurencja starała się w ostatnich czasach usunąć zupełnie ze szrank zapaśniczych ze względu na jego rzekomą astmę i podeszły wiek, zdołał wyjść obronną ręką z tej nagonki bookmackerów i został uznany dalej za zapaśnika.

W ostatnich dniach wystawiono przeciw Zbyszkowi Cyganiewiczowi jednego z najsilniejszych ludzi świata znanego z trutalnego sposobu walki Senegalczyka, Siki. Cyganiewicz przyjął to niebezpieczne wyzwanie. Spotkanie wyznaczono w wielkim hipodromie w Ridgewood.

Walce przypatrywało się blisko 10.000 ludzi. Po godzinie nierozstrzygniętych zapasów, Senegalczyk stosował tak brutalne chwyty, że oburzona publiczność w głośny sposób dawała wyraz swemu oburzeniu. To zemocjonowało jeszcze silniej murzyna i nagle jednym niespodziewanym rzutem przerzucił Cyganiewicza przez barjerę. Atleta polski wpadł do loży dziennikarskiej, gdzie rozbił ciężarem swego ciała fotele.

Ten brutalny i niespodziewany tak rozsierdził tak dalece Cyganiewicza, że wpadł na scenę i przed gwizdkiem sędziego chciał się rzucić na przeciwnika. Sytuacja stawała się wręcz groźna, tak, że na widowni wstrzymano oddech. Pasja Cyganiewicza przeminęła jednak szybko, a sędzia Rober przy aplauzie publiczności zdyskwalifikował Sikiego za niesportowe zachowanie się i ogłosił St. Zbyszka Cyganiewicza, zwycięzcą.

Rozgoryczenie komunistów.

Prasa sowiecka konstatuje z niezadowoleniem, że w krajach rozwiniętych przemysłowo odbywa się obecnie energiczna propaganda, t. zw „pokoju przemysłowego", t. j. otwarta współpraca przywódców proletarjatu z kapitalistami, mająca na celu utrwalenie porozumienia i zabezpieczenie normalnego rozwoju przemysłu. Politykę taką prowadzą socjaliści Austrji, Anglji, we Włoszech, na Węgrzech, w Bułgarji, w Polsce i w Niemczech. „Proletarska Prawda" atakuje przywódców angielskich związków zawodowych, którzy mieli oświadczyć, że przestarzałe hasło wojny klasowej trzeba oddać do muzeum, oraz że era strajków zwycięskich minęła i dlatego konieczne jest stworzenie atmosfery dobrej woli i pożytecznej współpracy pomiędzy proletarjatem a kapitalistami. Taki stan rzeczy panuje również, zdaniem „Proletarskiej Prawdy", w Niemczech, gdzie zawdzięczając pojednawczej taktyce Związków Zawodowych było w przemyśle bardzo mało konfliktów klasowych. Utrwalenie „pokoju przemysłowego", zdaniem pisma sowieckiego, demoralizuje klasę robotniczą i zmniejsza do minimum szanse rewolucji wszechświatowej.

Wkrótce wyjdzie z druku
„Polskie Orlęta"
Sztuka sceniczna w 3-ch aktach przez Jana Mądrego.
Sztuka powyższa przeznaczona jest specjalnie dla młodzieży szkolnej. Przedstawia szkołę w trzech zaborach i obecną w wolnej Polsce.
Ponieważ literatura teatralna dla młodzieży jest bardzo uboga, wobec tego sztuka powyższa wzbudzi ogromne zainteresowanie. 12094

Włosów wypadanie, łupież łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16 w Warszawie. 18165

Gazeta Polska
wychodzi już 30 lat codziennie i drukuje oprócz innych dodatków 16 stron powieści co tydzień. Prosimy żądać numerów na okaz, adresując:
Gazeta Polska
Kościan, woj. poznańskie.
12091

Ogłoszenie
Nr. 53-27.

Do rejestru Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie w dziale „A" wpisano:

Dział „A" wpisy.

Dnia 5 października 1927 r.

4681. — Wicenty Cieślak — sprzedaż mięsa i wędlin we wsi i gminie Wielgomłyny, pow. Radomskowskiego, istnieje od 23 maja 1923 r. Właścicielem jest Wicenty Cieslak, zam. we wsi i gminie Wielgomłyny, pow. Radomskowskiego. Prokury niema. Intercyzy nie zawierał.

4682. — Witkowski Stanisław — sklep spożywczy i tytoniowy we wsi Trzebce, gm. Wielgomłyny, pow Radomskowskiego. Istnieje: sklep spożywczy od 5 stycznia i tytoniowy od 24 maja 1927 r. Właścicielem jest Witkowski Stanisław. Prokury niema. Intercyzy nie zawierał.

4683. — Benigna Kozłowska — sklep kolonjalno - spożywczy i herbaciarnia w Łochowie, gm. Boguszyce, pow. Rawskiego. Istnieje od 1 stycznia 1927 r. Właścicielką jest Benigna Kozłowska, zam. w Łochowie, gm. Boguszyce, pow. Rawskiego. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

Dnia 6 października 1927 r.

4684. — Olga Kulisz — piwiarnia i trafika we wsi i gminie Wadlew, pow. Piotrkowskiego, istnieje od 1925 r. Właścicielką jest Olga Kulisz, zam. we wsi i gminie Wadlew, pow. Piotrkowskiego. Prokury niema. Intercyzy nie zawarto.

4685. — Teofil Pikorski — sklep spożywczy — Strzelce Wielkie, gm. Zamoście, pow. Radomskowski, istnieje od 8 maja 1926 r. Właścicielem jest Teofil Pikorski, zam. w Strzelcach Wielkich, gm. Zamoście. Prokury niema. Intercyzy nie zawierał.

4686. — Walenty Gruca — sklep spożywczy i tytoniowy we wsi Bogusławów, gm. Wielgomłyny, pow. Radomskowskiego, istnieje od 1 lipca 1925 r. Właścicielem jest Walenty Gruca, zam. we wsi Bogusławów, gm. Wielgomłyny. Prokurenta niema. Intercyzy nie zawarto.

4687. — Józef Kiełbik — sklep spożywczy i tytoniowy w Dworszowicach, gm. Zamoście, pow. Radomskowskiego, istnieje od 1908 r. Właścicielem jest Józef Kiełbik, zam. w Dworaszowicach Pakoszowych, gm. Zamoście, pow. Radomskowskiego. Prokurenta niema. Intercyzy nie zawarto.

4688. — Salomea Stefaniak — sklep spożywczo-tytoniowy w Ciężkowicach, gm. Żytno, pow. Radomskowskiego, istnieje od marca 1908 roku. Właścicielką jest Salomea Stefaniak, zam. we wsi Ciężkowice, gm Żytno. Prokurenta niema. Intercyzy nie zawarto.

Dnia 7 października 1927 r.

4689. — Władysław Sowa —sprzedaż owoców i wyrobów tytoniowych w Radomsku, ul. Narutowicza Nr. 2. Istnieje od 1926 r. Właścicielem jest Władysław Sowa, zam. w Radomsku, ul. Narutowicza Nr. 2. Prokury niema. Intercyzy nie zawierał.

4690. — Józef Pokrzywa — sklep spożywczy i trafika w Druzbicach, gm. Wadlew, pow. Piotrkowskiego, istnieje od 1923 r. Właścicielem jest Józef Pokrzywa, zam. w Druzbicach, gm. Wadlew, pow. Piotrkowskiego. Prokurenta niema. Intercyzy nie zawarto.

4691. —Sura Rubinsztein —sprzedaż węgla w Radomsku, ul. Krakowska 20, istnieje od 1 stycznia 1926 r. Właścicielką jest Sura Rubinsztein, w Radomsku, ul. Krakowska 20. Prokurenta niema. Intercyzy nie ma.

Dnia 10 października 1927 r.

4692. — Feliks Gniatkowski — sklep spożywczy, mięso, wędliny i drobna sprzedaż tytoniu w Woli Malowanej gm. Dmenin, pow. Radomskowskiego. istnieje od 16 czerwca 1926 r. Właścicielem jest Feliks Gniatkowski, zam. w Woli Malowanej gm. Dmenin. Prokury niema. Intercyzy nie zawierał.

4693. — Władysław Piasecki — sklep spożywczy i tytoniowy oraz rzeźniczy i masarski — we wsi Piaski, gm. Garnek, pow. Radomskowskiego, istnieje od 5 maja 1925 r. Właścicielem jest Władysław Piasecki, zam. we wsi Piaski, gm. Garnek. Prokury niema. Intercyzy nie zawierał.

4694. — Marjanna Ślęzak —sklep spożywczy we wsi gminie Garnek, pow. Radomskowskiego. Istnieje od 1 grudnia 1926 r. Właścicielką jest Marjanna Ślęzak, zam. we wsi i gminie Garnek, pow. Radomskowskiego. Prokury niema. Intercyzy nie zawierała.

4695. — Jan Wójcik — sklep spożywczy we wsi i gminie Wielgomłyny, pow. Radomskowskiego, istnieje od 1 lutego 1927 . Właścicielem jest Jan Wójcik, zam. we wsi i gminie Wielgomłyny, pow. Radomskowskiego. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

4696. — Gołda Szajn — sprzedaż drzewa materjalnego, opałowego i węgla w Rawie Mazowieckiej, ul. Jerozolimska. Istnieje od 1 stycznia 1927 r. Właścicielką jest Gołda Szajn, zam. w Rawie Mazowieckiej ul. Jerozolimska. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

Sekretarz Rejestrowy
Jan Moszalski.

Obwieszczenie
1112 - 27.

Komornik przy Sądzie Okręgowym rew. I pow. Piotrkowskiego, w Piotrkowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 27 grudnia r. 1927 o godz. 10 z rana w Kosowie gminy Bogusławice, na placu wydzierżawionym przez Krynickiego, za dług Józefowi Mastalerzowi, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 700 zł., należących do tegoż Krynickiego, a mianowicie: Domu drewnianego i komórek drewnianych na rozbiór.

Komornik Sądowy:
12017 **Ludwik Grabowski.**

Choroby skórne i weneryczne
D-r. med. FAJMAN
przyjmuje od 12 — 2 i od 4½ — 7.
ul. Piłsudskiego L. 67 II piętro

Dr. K. KUJAWA
Choroby wewnętrzne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 11 — 1 i od 3 — 6.
Piotrków Tryb. Polna Nr. 5 mieszkania 4.
(Za tunelem kolejowym)

LEKARZ - DENTYSTA 11829
K. LEWKOWICZ
Piotrków Trybunalski, Kaliska 14, lewa oficyna, II piętro.
Przyjmuje prócz niedziel 9 - 1, 3 - 7.

SOLIDNA krawcowa poszukuje pracy na miejscu lub na wyjazd — Adres Al. 3-go Maja 3 u p. Paradeckiej. 12117

PRZEPISUJĘ NA MASZYNIE Legjonów 2.

ZAGINĄŁ paszport wydany przez starostwo w Mazowiecku — na nazwisko — Zawisza Ewarist— zam. w Piotrkowie — ul. Reymonta 5. Niniejszem dokument ten unieważnia się. 12097

ELEGANCKIE palto pokryte syberyną na czarnych dublonach — okazyjnie do sprzedania wiadomość w Administracji „Głosu". 12095

ZAGINĄŁ dowód osobisty Nr. 97955 ser. A wyd. przez PKP. Piotrków na imię Olgi Rajchertówny zam. na Kolonji Jarosty. — Niniejszym dowód ten unieważnia się. 12118

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez PKU. Piotrków na nazwisko Kaus Teodor zam. w Łęcznie. — Niniejszem dowód ten unieważnia się. 12119

UMEBLOWANY pokój frontowy — z balkonem, o 3 oknach nadający się też na biuro — lub 1 pokój mniejszy z niekrępującem wejściem do wynajęcia — od zaraz, — Wiadomość — Piłsudskiego 44 I p. po prawej stronie. 12100

POTRZEBNI chłopcy na praktykę do zakładu ślusarsko-agronomicznego Jana Pruskiego w Piotrkowie, Piłsudskiego 25 w podwórzu, obok firmy „Rolnik". 12101

POTRZEBNA czysta i uczciwa dziewczyna do posługi na cały dzień. Piłsudskiego 69 m. 1. 12110

ZGUBIONO monogram duży srebrny 2 litery H.E. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do administracji „Głosu Tryb." 12109

MIÓD
tegoroczny pod gwarancją, czysty miód pszczelny, wysyłam w blaszankach franko za zaliczką ku zupełnemu zadowoleniu
3 kg. blasz. zł. 10.20
5 „ „ „ 12.50
10 „ „ „ 25.50
20 „ „ tylko 49.50
Izydor Rozenbaum,
Podwołoczyska
12105 (Małopolska).

WARSZAWSKA PRACOWNIA KOŁDER WATOWYCH
Wandy Majewskiej
Robota wykwintna.
Ceny przystępne.
Piotrków, ul. Piłsudskiego l. 69, m. 1 parter. 10620

Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI
Druk. i wydaw. Zakłady Graficzne „A. Pański" [illegible] Legjonów [illegible]